

# KRYNICA

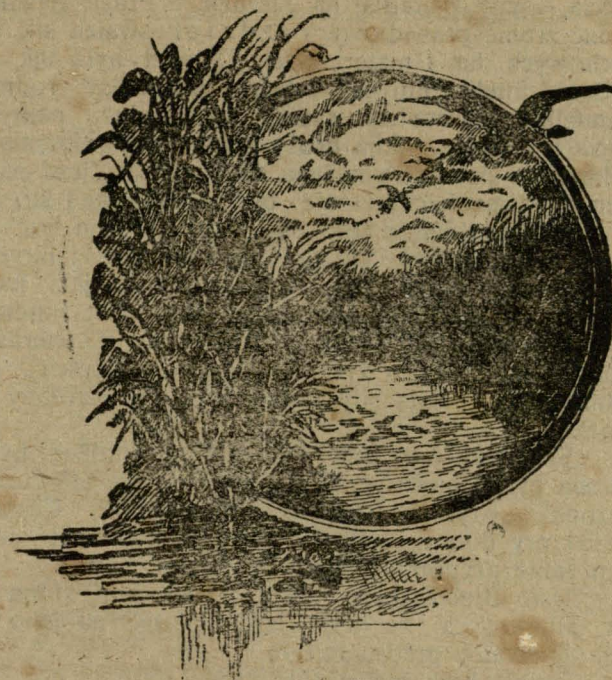
===== Bielaruskaja Sialanskaja Hazeta =====

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:

Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA” KAŠTUJE:

na hod 500 mk., na paŭhoda 250 mk., na 3 miesiacy  
125 mk. asobny numer 10 mk.



Č wyhawarawajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š — jak sz i ш

## WIALIKI ČAS...

Horà, jakoje apošnim časam pierażywała Bielaruś, prymusiła lepšych, światlejšych synoŭ jaje rasciaruśycca pa ūsim ŭwiecie. Rasciaruśeńnie heta datyčyć nia tolki cieła, ale i duży. Paasobnyja adzinki bielaruskich dziejačoŭ, bielaruskich palitykaŭ, budućy daloka adny ad adnych, żywućy ŭ rożnych palityčnych warunkach, nie mahli dahetul wyjawić jasnaj i mahčyma adnalkowaj linii u sprawach swajej harotnaj Bačkaŭšczyńy—Bielarusi. Hetym i tłumacycca taja mnohaś kirunkaŭ, jakija adznačajuć bielaruskiju palityčnuju dumku.

Kali zadumaješsia nad hetaj raspoŭžlaściu bielaruskaj dumki, jasna widziš toje biazdońnie, da jakoha nas wiedzic takaje pałażeńnie. Tolki tyja ludzi dasiahajuć swajej mety, jakija zlučanyimi siłami, ażyŭleny adnym ducham, choć i rożnymi sposabami i rożnymi darohami, iduć da hetaj mety. Kali-ż hetaha supolnaha ducha niama, kali siabry jakoj hrupy ludziej, jak henyja u bajcy: lebieď, rak i ščupak ciahnuć woz u rożnyja baki, tady daremna ich praca. Z nami dahetul było niešta padobnaje. Wina hetamu ūsiamu—tyja strašennija warunki, u jakich my apynulisia. Tak, warunki, a moža i nie warunki. Bielaruskaja sprawa, sprawa poŭnaha adradžeńnia 12-ci miljonaha Bielaruskaha Narodu šmat majeć worahaŭ, jakija časta majuć nahlaś nazywać siabie tak sama bielarusami i nat' śmiejuć zajmać adkaznyja pasady u rożnych bielaruskich arhanizacyjach, i wiedajućy ūsio ab bielaruskich sprawach, asabliwa-ż ab ich niedamahańniach, pieradajuć heta ūsio woraham Bielarusi. Ludzi hetyja zawucca: špiehi, zradniki, prawakatory, wyradki. Našy worahi za hetuju podłuju ich

pracu płaciać im hrošy i hetym ich išče bolš prycahwajuć da siabie. Dy što dziŭnaje. Raz myśl bielaruskaja blutajecca biaz nijakaha paradku, dyk taki i los jaje. Usich našych niedamahańniaŭ, usich tych paśledkaŭ z našaj niearhanizowanaści tut nia wylicyć. Paśledki henyja jak čma jakaja, što aharnuła ūwieś bielaruski niebaschił i zakryła ad nas jasnaje soniejka, abo jak wužaka jaki, što ūpiusia ŭ dušu Bielarusi i biazlitasna pjeć jaho kroŭ.

My tut choć ahułam źwierniem uwahu bielaruskaha hramadzianstwa na toje, što Bielaruski Zjezd u Prazie 25 wieraśnia pradusim zrabic pawinien.

1. Jadam, zarazaj strašennaj u bielaruskaj sprawie, što atručwajuć maładaja, bujnyja rastki bielaruskaha żyćcia, akowami na ruki i nohi paŭstajučaha da wolnaha żyćcia Bielarusi,—joś tyja ciomnyja asoby: zdrajcy, prawakatory, špiehi, jakija uwajšli ŭ samaje nutro bielaruskaha żyćcia i tam jaho systematyčna atručwajuć, spyniajuć. Wot-ža Zjezd pawinien bŭdzie usie hetyja narosty, jak skuły balućyja na zdarowym bielaruskim ciełe, wyrazić, ačyścic, azdarowić maładaj arhanizm Bielarusi. Heta pieršaja i najwaźniejšaja rabota Zjezdu.

2. Atkinuŭšy takim paradkam worahaŭ sa swajho cieła i dobra ich paznaŭšy, Zjezd pawinien abjednać swaje razroźnienyja, rasciaruśanyja siły. Jak heta zrabic, i ŭ jakim kirunku, na jakim hruncie mahčyma heta abjednańnie—hawaryć tut trudna; heta budzie widać na Zjezdzie. Tut tolki treba padčyrknuć, što takaje abjednańnie susim mahčyma, što kali dahetul razdziel značyć našu dumku, dyk pryčynaj hetaha—henyja čužackija, zradnyja i niabielaruskija warožyja asoby.

3. Ačyściŭšy zmučany arhanizm Bielarusi i abjednaŭšy usie swaje siły dzieła jaje ščaśliwaha raž-





wiǳcia,—syny Biełarusi na Zjezdzie ũ Prazie pawinny buduǳ zraǳić prawidłowy razǳiel swaich sił, jak duchowych, tak i materjalnych. Dahetul było tak, što bolšasć intelihentnych ludziej, pakinuǳy rodnuju ziamielku, zahranicaj rabiła „wialikuju“ palityku, traciały na je wialikija hrošy, susim zabywajuǳysia ab kulturnych patrebach našaha sialanstwa. Zjezd pawinien abhawaryć, chto maje być za hranicaj i što jon tam budzie rabić, i chto pawinien być na Bačkaŭščynie i bolš-mienš čym tut zajmacca. Biežtałkowaja biełaruskaja praca, nie roŭnamiernaja, jak kamu pryǳie ũ haławu—niekarysna, a naadwarot, škodna.

Słowam—Biełaruski Zjezd u Prazie 25 wierašnia siol. hodu, pawinien żywćio biełaruskaje ačyścić, ab-jednać biełaruskija siły i pakazać im patrebny kiranak.

Szmat ab čym išče i duža šmat možna byłob i treba byłob hawaryć na hetym Zjezdzie, ale wuzkija staronki „Krynicy“ ũsiah nia stoǳpiać. Učasniki žjezdu pry dobrej woli i ščyrym biełaruskim sercy samisabie prypomniać usio, što treba.

Usio Biełaruskaje hramadźianstwa pawinna żywa atkliknucca na hety Zjezd i pasłać na jaho jak najbolš swaich pradstaŭnikoŭ.

Zraǳić heta čas, wialiki čas!.

Ihnat Paparać.

## Jaszcze ab tym, jak endeki rozumiejuc u nas pracu dzieła Unii.

U niekulki numarach „Nowego Życia“, (Grodno) jakoje katalickuju pracu saŭsim zbłutała z pra-

caj dzieła endecyi i razšyreńnia skrajniaho antysemityzmu (warožaści da żydoŭ), niejki p. Józef Niamowa akazaŭsia, suproćiu swajej nazowie wielmi razmoŭnym i drukuje staćciu: „Co wstrzymuje prawosławnych od powrotu do wiary ich ojców“.

Na niekatorych wywadaach p. Niamowy zatrymajemsia.

Woš pradusim kaža heny pisaka, što prawasłaŭnyja nia majuć prawidłowaha paniaćcia ab Bohu. My daŭno cikawilisia roźnicami pamiż wieraj katalickaj i prawasłaŭnaj, čytali bohawiednyja knihi, adnak nikoli nia pryjšłosia nam sustreć taki zakid. Nawuka prawasłaŭnaj Cerkwy ab Bohu, Jaho troch asobach, Jaho prymietach i čynnaściach za wyklučeńniem pachadžeńnia Duchu św. „i od syna“ jość taja samaja, što i ũ koźnym katalickim katechizisie. Pašto tady wydumywać niejkija nowyja roźničy, byccam mała hetych i kamu patreba jašče bolš uhlybłać propaść miż abiedzimi wierami?! — Inšaja reč, što ũ sučasnuju chwiliŭ mo' i šmat jość prawasłaŭnych, jakija Boha nia znajuć i mieć nie žadajuć, praŭdy wiery zabylisia, a mo' i nikoli ich dobra nia wiedali. Heta mahčyma i nat' jość tak, ale i biaz nowaha Kolumba, p. Niamowy, Ameryka ũžo była atkryta, i ciemra prawasłaŭnaha hramadźianstwa dobra nam wiadama. Ale ũsio heta spatykajecca časta i siarod katalikoŭ. Kali ũžo hramadźianski „bohawied“ choča pisać ab hetym, čaj nie čapaje prawasłaŭnych, jak prawasłaŭnych, a jasna haworyć ab nieznamaści nat' samaha paniaćcia ab Bohu siarod nikatorych siabroŭ prawasłaŭnaj Cerkwy, aścierahajućysia pašyrać swaje zakidy na ũsiu Cerkwu.

Woźmiem druhoje. U kancy staćci, Niamowa duža waźna piša: „Prawosławie jako takie schlebia zepsutej naturze ludzkiej“. Koźnuju relihiju možna zrazumieć tak płytko, što lohka budzie koźnamu da ja-

## Z knihi wyższych asiabnień duchowych.

### I.

Świećki na aŭtary leǳ typajuć. Adpraŭlajecca wiačornaja malitwa Radaŭnicy Majowaj. Pach kwietkaŭ i kadzilla. Szepty žalby i pakuty. Za woknami mistyčny howar tapaloŭ i biaroz. Paŭcień spawiwaje kaścielnuju nawu. Chrystus z kryža sumnym zoram spahladaje na pakoru ludzkoha hrech: daremna — zdajecca—aharnuć silicca świet akrywaŭlenymi rukami.

„Boža, siámiejku naboźnych bahasław!“.

U hlybokaj nišy pry aŭtary Paciašeńnia spawiadajucca... Starcy—dziaciuki—dziewy—dzieci. Zatopteny ũsie ũ niemaj kontemplacyi. Dumajuć nad zahadkaj swajho bytu, a mo' tolki starajucca думаć. Sluchajuć hołas sumleńnia, wynachodziać pamyłki rozumu, i słabaść woli, i kaprysy zmannaha ũčućcia. Zor strywożany zahlybiŭsia ũ tajnicy adwiečnyja, leǳ adčutyja sercam zbaletym, leǳ dastupnyja kwoťaj woli ludzkoj.

„Boža, budź mnie hrešnamu miłaściwym“.

Spawiadajusia. — Nia pomni, o Boža, majho hrech dumkami spoŭnienaha, namieram dakananaha:

winien—winien—winien. Nia pomni, Boža, hrech słowam spoŭnienaha, čynam dakananaha: winien—winien—winien. Nia pomni, Boža, zła dapućšanaha, dabra niedakananaha: winien—winien—winien.

„Razhrašy, Ojčańka, kali możyš“.

Adyšoŭ apošni. Z-za filara suniecca jšče adna postać: cicha-zwolna, jak mara. Kwołać dziŭnaja wieje ad jaje. „Chto ty? Čamu ničoha nia każyš?“ — „Hrech moj ty wiedaješ“. — „Ty daŭno spawiedałaš?“ — „Ja spawiedajusia wiečna: hrech moj ty wiedaješ.“ — „Čaho-ż ty ad mianie žadaješ?“ — „Ničoha mnie nia treba: hrech moj ty wiedaješ.“ — „Chryste-Jezu, skaży-ż mnie, chto ty?“ — „Ja duša twaja, ty stwaryŭ mianie: ty duch tworcy, — hrech moj tabie wiadomy“.

„Boža, zžalsia nad dušoju pakutnaj čalawieka“.

Ścień niknie, razwiewajecca. Zor tolki pyłaje zdaloku: punktam świetlanym zanikaje ũdalečyń. Szopat i žalba ścichajuć u światyni. Leǳ čutny apošnija tony chornaj harmonii. Tajnična mihoča lampačka prad aŭtarom Żywoha. Na ścianie adbiwajucca nie-spakojnyja cieni-mary. Miż imi widžu fihuru nachilenaha maładziana z twaram ũ dałoniach. Chrystus pachilaje nad im akrywaŭlenyja ruki, razhartaje jaho kudry, całuje jaho abličča.

„Boža, sprawiadliwy zahady Twaje.“



je należyć. Można u hetym sensie Źić i prawasłaŹje, ale Źto za nahłaŹc stawić jamu, zakid u tej formie, u jakoj heta robić Niamowa! Użo hreki kazali: Plato — pryjacieli, ale bolŹaj pryjacieli kaj — praŹda. Dobra, Źto Niamowa taki „rupliwy“ katalik, ale čamu jon tak mała paważaje nat čytačou „Nowego Źycia“ Źto piŹa dla ich takoj biazhlŹdzie ab prawasłaŹi! PrawasłaŹje, jak takoj, zaŹsim nia „schlebia“ sapsutaj natury čalawieka — jak kaŹa Niamowa, a naadwarot, z uschodniaj wostraŹciu i raŹuča wymahaje jano, baračby z papsawanaj ludzkoj naturaj.

Dalej Niamowa piŹa: „Wymagania wyznawcom cerkiew prawosławna stawia bardzo sákdinád skromne. Tročę postu, nieco pokłónów, kilka swiec — oto i wszystko. Przyznawanie szczegółowego do winy na spowiedzi, wynagradzania krzywdy bliźniemu na sławie i na majątku, porzucania nałogu, unikania okazji, nauczania prawd wiary — cerkiew nie wymaga“. — I tut praŹda pamieŹana z fałŹam. Dobra wiedajuć usie, aproč Niamowy, Źto prawasł. Cerkwa pastoŹ majeć kudy bolŹ, čym KaŹcioł Katalicki, liturhija Ź niekulki raz dauŹejŹaja, achwiar patrabuje bolŹ (Źwiečy), biaz liku pakłonaŹ i t. d. Hdzie tut ustupki ludzkoj natury? Taksprawa staić s pawierchnaho boku, jak iz Źnutranaha; heta budzie Źłosnaje pierawaračywaŹnie praŹdy da hary nahami, kali čto adwaŹyčca prypisać samoj Cerkwi, jak takoj, Źto jana zdawoliwaječca adnym i tolki pakłonomi, Źwiečami dy sieladcami Ź poŹnyja dni, a nie patrabuje Źčyraha abnaŹleŹnia duŹy.

Aprača taho Niamowa piŹa ab prawasłaŹnych, Źto ich „starŹyja pakaleŹni, jakija nie prabawali zhubnaj atruty Ź Źkołach carkoŹnych, jak mohuć, molacca pa polsku“. Nia kaŹa tolki aŹtor, hdzie naŹou čiapier takich prawasłaŹnych.

## II.

### Arhany Źalacca...

... Tony arhanaŹ Źlozy nawodzić na zrenki maje. Ljucca Źalby — jak tyja wody wiasnowaj paroj...

Synok moj ródny, adzinočak moj! Tabie inŹaja muzyka jhraje. — Źwisť kulaŹ, hrom hármat, laŹh ŹablaŹ, tresk karabinaŹ, stohn ranianych... BoŹa-Ź moj, ratuj maju paciechu! Jon Źhinie u henym piekle. Wo j arhany zahaŹasili, jak-by harujuć pa kim...

Źlozy maje, Źlozy, adydzicie ad mianie. Nia zmoŹyć wylić wy tej Źalby, Źto nabaleła na sercy. Nia wierniečca syr moj — adzinočak, nia Źstanie z mahily siabrami pryciŹniani: čuje majo serca. Źlučyčca duch jahony z bratawym, toj mianie asirocŹi niadaŹna, pakuŹni adnym na Źwiecie: ach, čuje nia-dobraje majo serca. Malwisia, maja Malwisia! Pačuj ty Ź swajej damawinie hrabowaj toj jenk, Źto rwieć mnie hrudzi bieznadziejna!.. Čaho wy stohniecie, arhany? Malwisia was nia čuje: jana ad wiasny Źžo u Boha... Jana pytaječca BoŹuchnu, darahoŹkaja, čamu adabraŹ Jon Źčicio maładomu Janku? Umali jaho, kab nia braŹ da siabie apoŹniaha synočka, kab minali jaho kuli Źmiercienosnyja, poŹaŹci straŹennyja, hoład i čohlad balučy...

BoŹeŹka! Jak tut mnoha Źwiatła, dym kadzilny nawodzić dziŹnyja mary. Čamu sonca, kradučysia z

Dyk ci prynosiać sławu katalikam hetyja en-deckija artykuły, i ci zdolny jany prawasłaŹnych zma- nić da „pawarotu da wiery ich ajčou“, ab hetym čaj sudŹiać sami čytačy. Takimi stačiami, jak Niamowy najbolŹ psujucca adnosiny pamiŹ katalikami i prawasłaŹnymi.

W. SkalmanoŹski.

### BUDKA Nr. 175.

PamiŹ uzhorkaŹ dŹwie stalowych Źmiejki,  
U popierak ich kreŹlać ŹpałaŹ rejki,  
Pa bakoch wysokija staŹby...  
PierajeŹd. Rahatki try sa drotu,  
Pa Źcianach Źlady ŹrapnelaŹ, Źrotu,  
To Źlady minuŹŹaj baračby...  
Oj, kaliŹci tut Źwinieli pŹčoly,  
Źwawa kulamiot stralaŹ wiasioły,  
ŹmahalaŹ wajackaja siamja...  
A čapier nawokał Źpieje zboŹa,  
La krynicy čyrwanieje roŹa,  
Bo krywoj napojena Źiamla...

### Na staroj dzialancy.

Kudy nia hlaŹ — hranataŹ, minauŹ Źmat,  
Akopy, lejki dy piačuraŹ liŹŹich bramy,  
Na batarei dwa lafety biez harmat —  
Niamyja Źwiedki niezabytaj dramy.  
AbwisnuŹ drot. AsypaŹsia akop.  
U jahonym rwie klubkom wuŹaki Źjucca.  
Nia ma ludziej... Ź čuŹynie Źiemlaroby...  
Boh wiedaje, ci prydziečca wiarnucca.

AleŹ Smaleniec.

wakna, krywawić usio — i hetyja zwoi dymaŹ, i abrazy, i aŹtar, i aŹiary? KroŹ, usiudy kroŹ — i Źlozy maje z krywoj... Arhany Źalacca i chlipočuć... NiaŹ-žo heta Źalba da Boha? Čamu, čamu hetak upakoryŹ nas, BoŹa? Čamu my Źsie tak nieŹčaŹliwy? Čamu tak usie nas hubiać, a i my sami hubim siabie? NiaŹžo hrech naŹ tak wialiki, Źto patreba aŹ hetkaj pakuty? A mo? Ty i Sam zhuby naŹaj ŹukajeŹ? Ci-Ź wiečna panawać u nas budzie ludzkaja zawiŹć i ŹłosnaŹć? Kali-Ź adwiadzieŹ ty ad nas blaŹoje woka čuŹaka? Ci-Ź my budziem wiečna pasynkami Ź ludziej blaŹich? BoŹa, Ty nia majeŹ li- taŹci nad hreŹnym našym narodam, a zatoje nia majeŹ, Źto my hrechu swajho nie paznali... WaŹmi i syna majho na aŹiaru! BoŹa, nie dazwol mnie bluŹnić!..

Končyčca BiazkroŹnaja AŹiara. Ksiondz čytaje apoŹnija malitwy. Arhany wiaduć uračystuju harmoniju: kazaŹ-by zaŹumiela puŹča ad wietru, zahawaryŹ bor, honić wieceer udalečyniu ŹsieŹka... AsuŹy-Ź Ty, BoŹa, Źlozy maje; prymi ich jak malitwu, bo inakŹaj ja nia znaju...

Barani „ad moru, hoładu, wajny i poŹaŹci“.

Ko — St.



## Niaszczasny Kraj!

Wučycielka miastowaj szkołki prywiała z dwacciera dziaciej da pieršaj spowiedzi. Dzieci biełaruskija, a wučycielka wařawianka. Jak mnie da dziaciej hawaryć? Natura damahajecca, kab da biełaruskich dziaciej hawaryć pa biełarusku.

Było tak:

Ksiondz: „Skul wy, dzieci?”

Dzieci małodšyja kažuć družna: „my z Haradkoŭ“, a staršyja — „my z Horodkŭ“.

Ksiondz: „Skażycie dzieci, ci Pan Jezus dobry?”

Dzieci: „Dobrzy“.

Ksiondz: „Hawarycie: dobry. A Matka Boskaja, ci dobraja?”

Dzieci: „Dobrza“.

Ksiondz: „Hawarycie dzieci pa prostu, tak jak ja da was hawaru“.

Wučycielka: „Niech ksiondz pyta się po polsku, bo, — każa, — ja tylko pa polsku wučyla i pan inspektor tak przykazwaje“...

Ksiondz: „Jak treba wučyc, heta kożny mohby zrazumić, kab krychu padumaŭ, ale budu pytać pa polsku: Powiedzcie mnie, kto z was wie, ile jest głównych prawd wiary?”

Adzin staršy chłapieć kryknuŭ: „Ja wiem, — siedem: pieršy pycha, drugi łakomstwa, trzeci niečystość, čwarty gniew, pionty zajdrość, šusty pijanstwa, siódmy lenistwo“.

Ksiondz da wučycielki: „panienka nawučyla ich, jak sarok na pamiać, aby tolki pa polsku. Z hetaha nima nijakaj karyści; dzieci nia wiedajuć praŭdy, a pamiešali ūsie i hrachi i praŭdy wiery i sakramenty. Treba im rastłumačyc jasna i pa prostu“.

Ksiondz: „Dzieci, choćcie być u spowiedzi?”

Dzieci: „Chcemy“.

Ksiondz pa polsku: „Przyjdźcie jutro wieczorem“.

Dzieci adny da adnych: „Kali ksiondz kažaŭ przyjść?”

Staršy chłapieć: „Kazaŭ, kab przyšli zaŭtra wieczoram“.

Woś abrazok. Tak niaščasnyja dzieci mučacca ad samaha pačatku. I mučać biednaha ksiandza biełarusa, katory nia moža praŭdy rastłumačyc, bo wařawianki i halicyjanki stajać nad karkam dy moršćacca dy pytajuć, dy strašać inspektaram. Badaj jany užo raz prapali hetyja paradki i hetakaja faryzejskaja nawuka! Szčaśliwiejšyja tyja kafry ū Afryce, bo da ich prychoǳiać misjanery i wučać ich u roǳnaj mowie; składajuć paciary pa ichnamu, drukujuć kniżki u trudnaj afrykanskaj mowie. A ū nas dyk čystaja kamedyja: dzicia nie rozumieje, a wařawianka kručić pa wařaŭsku, kab było „pienkie“. Čytajcie Ewanhieliju, ludzi dobryja, paliladzicie jak Chrystus wučyŭ, biaz čitrašci, biaz šukaŭ, ale ū prostaj, narodnaj, aramajskaj mowie. Zatojež Jaho faryzeuŭšy nia lubili, ale narod prosty ūsiudy chadziŭ za Chrystusam i ludzi ciešylišia, bo kazali: „nichto dahetul tak nia wučyŭ, jak Jon nawučaje“. Dyk i ciapier nam treba iść za prymieram Jezusa; treba wučyc zrazumieła, jasna, pa prostu, kab kożny wieđaŭ, čaho Boh wymahaje. Bo, kab dušu zbawić i kab da stacca da nieba, nie patreba da hetaha wieđać polskuju mowu, ale patreba znać Bożyja przykazannia, treba znać światuju našu wieru i żyć pa chryścijansku.

Dziela hetaha my nia budziem bajacca wařawianak, ci inspektaroŭ, ci načalnikaŭ, ci nawiet pannoŭ žandaraŭ, a budziem wučyc praŭdy światoj u zrazumiełaj matčynaj prostaj, biełaruskaj mowie.

Ks. A. H.

## Kryehu ab haspadarey.

ŻYTA.

Usia padmoha i apora biełaruskaha chlebaroba, jak usim wiedama, żyta. Sposaby, jak lepš treba siejać hetu zbażynu, my tut raźbirać nia budziem, ale skażam tolki, što nia raz u wosień ciešycca naŭ chlebarob hleǳiačy na swaju ruń, kali jana, husta razasłaŭšysia, pakryje zialonym pieknym dywanom usiu jaho ziamlicu. Ciešycca chlebarob u wosień, ale jak nadoǳie wiasna, pačnuć tajać śniahi: u dzień paćnie chlupćeć, a ū nočy trašćeć, pačnuć hulać wiatry. — dziwicca naŭ siełanin, hleǳiačy, jak u wačach jaho na zialonym pieknym poli što raz bolejšy i šyrejšy pakazywajucca ciemnatyja z nažoŭkšymi listočkami łapiny

„Wecier pawybiwaŭ — prapała żytcco“, żalicca haspadar. Ale tut nia tak wecier winawat, kolki winawaty zusim inšyja pryčyny. Razhledzim — ża ich pačaradzcie.

Bywaje, što haspadar spoznicca z miešańniem i, nie čakajuć pakul ziamla adleżycca, asiǳie, sybie žarnio u swiežuju rallu. Tady moža stacca woś što:

Żyta, jak wiedama, uschodzie skora; woś wysypiecca jano z ziamlicy husta, roŭna, pieknymi piorkami, tym časam ziamla pačynaje asiǳać; asiǳać doŭha, pawoli. Woś tut-to heta asiǳajučaja ziamla šmat rwieć i hłumić dalikatnych, tonieńkich, byccam wałaski, kareńčykaŭ. Aprača, ŭho, maładyja jašče dobra nieumacawanyja hetyja kareńčyki, kali ziamla asiǳie, zleżycca, astajuca na wiarchu, — abholiwajucca i tahdy ruń nia tolki nia moža užo raźwiwacca, ale, rozumiejecca, pačynaje žaŭcieć, a nia mała i zusim prapadaje.

Druhaja pryčyna, čamu nia raz bywaje, što adrazu pieknaja ruń s časam marnieje, — heta niaŭmiełaja lašeńnie.

Najbolš s pamiż našych chlebarobaŭ lašać żyta tolki dziela toho, što tak rabili ich bački i dziaǳy. Lašać jany nie zwažajuć ni na hrunt, ni na spad, a woś tolki tak, jak zdaŭna zawieǳiany na ich paletkach zahony. Ad hetkaha lašeńnia nia tolki nie spadziwacca karyści, a nawiet bywajuć i škody.

Pieršaja škoda budzie užo takaja, što biezpatrebna lešućy, wykidać na baki pasiejanaje žarnio i barazna budzie pustaja. Kalib złyć barozny z usiaho pola razam, to wyǳie nie mały kawalak pustoj ziamli, katory prapadaje darma.

Druhaja škoda: kali palašyc żyta nie pa spad, to wada trymajucysia proz daŭžejšy čas ū adnym jakimkolećy miejscy barozny, padmočwaje uschody i hubić ich.

Urešcie treciaja škoda: kali biaz tolku palašyc, to wada, nie prchoǳie u hrunt skroź roŭna, i budzie zapasu wilhaci kala barazion bolejšy, a pad



siaredzinu zahona mienš i tady uschod i uzrost żyta budzie nia roŭny.

Woś, dzieła hetych usich pryčyn lašyc żyta prychodzicca tolki tam, dzie hetaha wymahaje kaniešnaja patreba. Prymieram: na ciazkich roŭnych hruntach, dzie z samaj natury nia ma spad; na maklakoch, na sipakoch i padzolli, asabliwa tam, dzie pad wierchnim słojem ziamli, niahtyboka lašyc słoje ziamli ćwiordaj, katory nie prapuščaju u hłyb wady; na inšych paletkach, dzie i jość spad, bywajuć kawałki ziamli byccam ucisnutyja u hłyb, zapaišyja, skul nijakim sposabam nielha spuścić wady; woś hety same kawałak treba lašyc hłybaka i ū wuzkija zahoncyki. Adnym słowam, lašyc, jak užo było skazana, tolki s kaniešnaj patreby, i to nia pilnujuć zahonaŭ, a dobra uhledajućsia dzie lepšy budzie spad, nie zwažajuć, ci lašeńnie wypadzie ū doŭšamych zahonoŭ, ci jak inačaj.

„Runi ū arud nia sypluć“, kaža naša prykazka; i heta praŭda. Kali škodzić tyja pryčyny, ab katorych my užo kazali, to nia mienš, a badaj i bolš škody robić sama wiasna, nawiet tady, kali ūsia rabota зроблена akuratna: dadzieny hnoj, dobra pryrychtowana ziamla, ziarnio pasiejana ū paru i t. d. Pryčyna woś jakaja.

Na wiasnu, — a jak u nas bywaje — užo pad koniec lutaha, nadworje robicca wielmi zmienaje: to śnieh, to doždž; u noćy — maroz, a u dzień — pryhrewaje sonca, ažo wada lacić. Tady na kawałkach ziamli, dzie wiecier pazrywaŭ śnieh, — robiacca prataliny. Listočki hetak abholanaj runi u ciopły soniečny dzień pačynajuć kratacca da żyćcia; ale tolki listočki, bo kareńcyki siadziać jašče u chłodnym źmierzłym hruncie. Woś tut usia biada i pačynajecca: adżyŭšyja ad ciapła listočki wymahajuć padmohi — wilhaci ad swaich kareńcykaŭ, a tyja dać hetaha im nia mohuć. I woś zialonaja ruń pačynaje što raz bolejš zaŭcieć i hinie celymi pratalinami. Ale hinie nie ad marozu, a ad niedachwatu wilhaci. Značycca nia wymierzaje, a wysychaje.

Ci jość — za na heta jakajakolečy rada?

A rada takaja, što treba šukać takich hatunkaŭ żyta, katorych ruń na wiasnu nawiet pad pramieńniami sonca nia skora-b adżyła.

Ahranomy, robiacy nad hetym proby, pierakanalisia, što najpaźniej adżywajuć paŭnočnyja hatunki żyta. S pamiż ich najlepšymi dla našaha kraju lićać Iwanaŭskaje i Petkuskaje żyta. Najhoršym-ža, bo najbolš wysychaje — Prabštejskaje.

Słowam skazać, źmianiajuć nasiennaje żyta (a źmianiać jaho čas ad času kaniešna treba) treba zaŭsiehdy lepš brać s chłodniejšych i horšych na ziamlu staron, čym z ciaplejšych. Adzin, druhi hod udaćy, ci niaudaćy jašče nam ničoha nie pakaža i nie nawuča; nam treba kaniešna šyryć dumki i dabiwacca dzie tolki možna pazakładać probnyja paletki, bo na ich i tolki na ich budzie dla nas praŭdziwaja i karysnaja nawuka.

Chlebarob.

## DA NAS PISZUĆ.

Z ZAŚWIRA, Swirskaha paw.

U gazecie „Głos Wileński“ (Nr. 36) adazwaŭsia adzin pisaka z Swira, katory nazywaje Zaświrskaha probašča škodnym biełarusam dla školy polskaj, a nawiet i dla panstwa našaha. Sporyć z hetym pankom ksiondz peŭna nia budzie, ale i łhać nie pazwolić. Praŭdu każećcie, panočak, što ludnaść mijašcowaja prosta rwiecca da Polšcy i jak nie raŭnujućy, — kamary na ahoń. Dość pahawaryć ab hetym z pieršym lepšym maładym čalawiekam: koždy aź haryć da Polšcy, aź dziwa, jak nie zaharycca; a ab biełarusach prosta nia wiedaje — nie znaje. Ale łżycio, paničok, kažućy, što ksiondz Stapowič wiaździeć pracu, kab hetych ščaśliwych ludziej adarwać ad Polšcy. Ksiondz wiaździe pracu kaścielnuju, katalickuju, a nie palityčnuju, abo školnuju. I ū pracu kaścielnaha charakteru jon nie pazwolić tknuć nosu takim dapišcykam, jak panok: choć-by wy nawiet niatolki na polskich, ale i na francuskich kniżkach malilisia (jeśli wy ūzapraŭdy kali moliciesia). Možać być, što dzieťkam Zaświrskim u polskaj škole kudy lepiej, jak u biełaruskaj. Ich dziciaćy rozum najlepiej ab hetym razsudzić... Bo wiedama: dzicia kudy lepiej razwiwajecca, jak jamu kažuć: „Franuś, psiakrew“, a nie: „Franuk, warona“. Tam pedagogika panskaja, a tut mużyckaja! Wiedama kożnamu, katoraja lepšaja.

Pani Nienartowičowu, katoruju tak chwalicie, i ja chwalu: jana dobraja wučycielka, a jšče lepšaja dewotka, zatoje i dobra, kali nie spradžajecca z ksiandzom: jość i tak, dziakuj Bohu, z kim spradžacca. Ksiondz chacieŭ-by szkoły biełaruskaj, a pani polskaj, nu i što tam wadzicca: niachaj kożny swaju atkrywaje, kali achwota; a čyja budzie lepšaja, taja i dadzierżyć placu. Tak i było. Panskaja szkoła (Pani Nienartowičowaj) pakazałasja lepšaj, mużyckaja (Wincuka Lemieša) horšaj, — nu adna i ūstupiła biaz lišniaha hniewu... Wy pišycie, mileńki, što Zaświrski probašča nadta dobry, darma razdajeć: i gazety, i brašury, i nawiet kniżki nabożnyja... Nu, tak i wy taksama rabicie. Na što-ż tam užo lišnie chwalić. Pachwała časam horš škodzić, jak pryhana. Niapraŭdu kaźycie, što ksiondz, jak hawaryŭ z kamitetam školnym, byŭ straśnie zdenerwawany i hnieŭny. Heta to niapraŭda. U Zaświry hniewajucca tolki baby, a ksiondz našto hniewacca. Tym mienieć mieŭ i pryčyny da hniewu, kali bačka Franuka i abywatel z Unukaŭ hawaryli tak razumnyja słowy, što aź u gazetach napisali: jaki ščaśliwy traf, što wy ich, panok, padsluchali. Wy dalej pišycie, što probašča nia tracić enerhii, choć kruhom maje takich pilnych syščykaŭ, jak waspan. To dziwa, kali nia tracić: ja na jaho miejsy daŭno straciŭ-by. Panie Wer. — skažu Wam na samaje wuška. Wy praŭdu napisali, što ū Zaświry narod niadurny, a probašča niadobry. Ale na što Wy tak błaħim, zjadliwym słowam nazwali wučyciela biełarusa. Jon na heta nie zasłużyŭ. Jon, praŭda, byŭ nie fachowy, ale i Wy-ż nie fachowy i šmat — šmat chto ū Zaświry (i ū Swiry) nie fachowy. A lubiŭ jon narod svoj (ja heta dobra wiedaju) peŭna lepiej za Was. Nia dziwa, što narod jaho swaimi-ż ułašnymi rukami pakrydžiŭ. Ale jon heta zrabiŭ sam nia wiedajućy, što robić.



Was-ža moža kali za łharstwa pakryŭdzić z poŭnaj ŭświadaściej... Tak pracujcie-ż i dalej ŭśčaśliwa z Boham u sercy...

Za probašča napisaŭ wikary.

WIOSKA KIANA, Wilenskaha paw.

Biełaruskaja ŭświadaść paŭsyrajecca. Naŭsju Kianu možna zaličyć u lik adradźajućychsia tut biełaruskich ŭświadomych wiosak; jak: wioski Repaŭcy, Dziedaniški, Niawieryški, Ławaryški, Adamčuki i h. d.

Apošnimi časami stała pryplýwać „Krynička“, praz katoraju my stali prahladać na sapraŭdny ŭświat Boży, katoraja nam zmyła z sonnych pawiek uwieś broud, jakim nas ablepliwała i dahetul nia kidaje swajej raboty ciomnaja chmara roznych krukoŭ-ahitatarau strażnikaŭ kresowych, katoryja za swaje abiecanki-cacanki, za ziamlu, sol i žaleza choćuć nas uciahnuć na roznych „wiecech“, kab my hałasawali, jak jany choćuć. Ale ŭžo niedaźdańnie, trochi paznajom samyja siabie...

Uraźaj sioleta siaredni, bo letnija zasucha trochi paškodziła. Ale kab Boh sciaroh ad našych dabradziejaŭ, to ludcy sami siabie wykarmilib. Dwornija ziemli blizu ŭsie lażać dziŭwanom, a ludziam nie dajuć, bo choćuć, kab abawiazkowa kupali ŭ ich ziamlu dy płacili takija ŭšalonyja ceny, što nam, zdajecca, nia tolki za hetakija hroŭy kupiŭby tuju ziamlu, ale i razam z jej toha pana-skurałupa. Tak adzin pan (proźwišča nia pomniu), katory dziaržaŭ, folwarak ŭ Smolniki, (6 wiorst ad ņumskā) za 6 wałok dziŭwana choća paŭtara miljona marak. Dobryja ludcy, parajcie, skul brać tyja miljony, kab kupić ziamielki dla siabie, dy mieć na čym dastawać kusok budniaha chleba.

Kutnik.

KLUSZCANY, Świancianskaha paw.

Čaćwierthaha wieraśnia adbyŭsia u nas wialiki fest ŭświatoha Joachima. Fest hety sioleta nia zusim udaŭsia, abraziŭ ŭśmat kaho swaim nieparadkam i daŭ powad na brachniu endeckim hazetam. Pahoda wy-pała niaudałaja. Narod pačuŭszy zwon na sumu, sabraŭsia biłkom u kaścioł i wialikaje było jaho ździuleńnie, kali niejaki ksiondz pačaŭ litoŭskuju nawuku, katoraja tymi hadami bywała paśła sumy. Pryznacca, ŭśmieśnaje było pałażeńnie ludziej, z katorych horstačka tolki razumiela pa litoŭsku: byli paproštu zmuśnany słuhać niezrazumielaŭ mowy i to leź nia cełuju hadzinu. Adny nerwawalisia, druhija zławalisia, trecija Bohu malilisia... Takaja tam była i malitwa! A inšyja tak z abureńniem wychodzili. Byli heta tak zwanyja „palaki“. Paśła sumy była nawuka pa polsku, na tym miejscy, dzie padaŭnamu zwyčaj była nawuka litoŭskaja. Biełaruskaja nawuka była aź wiečaram, u piataj u niešpary, kali astaŭsia niaśmat narodu. Zamiecić treba, što zaściankowyja ŭślachcianački (tak zwanyja legijonskija panienki) prabawali manifesta-wać niezdawaleńnie z biełaruskaj mowy swaimi kryłańniami i „minkami“. Tak zdajecca i hawaryli: „ja nie chcen egzystować na prostym kazańni, patscie na mnie ludzie“. Ale niejak nihto hetym razam nie zwiarnuŭ na icb uwahi, bo temat kazańnia

byŭ zanadta paważny. Tak i zmarnawalisia kaprysty legijonskich panienak. Ale na toje, što litoŭskaja nawuka była nie na swaim miejscy, ludcy žalacca. Ka-žuć, što nie para nas u kaściele wučyć pa litoŭsku: jość na heta ŭśkoła. Prydam jaśće na ŭśmiech, što fest sioletni daŭ dachod najbołszy handlarom wodkaj: kudy bołszy, jak letaś, kali haścili u nas litwiny. Pry palakoch wodka lepšaja mnoha raz. Z uśielakimi smakami, aproć harčyni, maje jana i canu dobruju. A najlepšaja zahrańničnaja aź z Paznanščyny. Henaj adzin chłopiēc jak napiŭsia, tak zrazu i pawaliŭsia jak snop. Ot moc cudoŭnaja! Ale-ż treba i kultury wialikaj, kab hetkuju moc wydumać. Kudy-ż nam! A rešta ŭsio prajśło tak sabie. Tolki baby z našaj wioski kazali, što pa takoj raspuście možać pryjści „kanieć ŭświatu jaśće prad kancom ŭświatu“...

Janka Niakluščanski.

L I D A.

Kożnym razam, jak prychoźdžili bałšawiki,—naša-mu horađu ŭśmat pryśłosia pieranieści. Ciapier spa-kojna i žychary dumajuć, kab jak paprawić ŭsie ŭśko- dy u budynkach i haśpadarstwach, dy wiarnuć sabie wializarnyja straty.

Byŭ tut niadaŭna Piłsudski,—jon spatykaŭ cieła swajej żonki—niaboščycy.

Na čale wojsk stać tut Rydz-Smigły, znany swaimi demakratyčnymi pohladami i warożym stano- wiščam da endecy, katorych tut pradstaŭlajuć ks. Moroz (biełaruski wyradak) i Naruśewič. Szto daty- czyć samoha narodu, to jaho palityčnyja pohłady wielmi nie adnolk wy. Lidčyna—Kraju nadta roznarodny što da žycharoŭ: tut najbołš biełarusau, niamala lić- winoŭ, ŭśmat ŭślachty polskaj i ŭśpolščanaj.

U Lidzie rupliwa pracuje ks. Daszuta.

Lidčanin.

HORADNIA. Paśła hodu parachwijałaj pracy pry tutejšaj Fary, pakidaje Horodniu ks. Leoś.

U straśenna ciażkich warunkach prajšoŭ dla jaho hety hod. Ks. Leoś pryjechaŭ na swoj wikarjat pierad samym najeźdam bałšawickim i byŭ adnym z ksiandzoŭ, jakija astalisia u Horodni i mieli adwa- hu zmierycca z bałšawizmam. Tawaryšcy, jak pryjšli ŭ Horadniu aryštawali ks. L. i tolki udaŭsia jamu niejkim paradkam uciały z ich niawoli. Inakś ŭśdzieŭby jon hdzieś ŭ turmie, a mo' i nia żyŭby da- hetul. Szčyraja i karysnaja praca ks. L. zjednała ŭśmat prychilnych ludziej u Horadni i pa wioskach, hdzie narod ubačyŭ ŭ jon nia tolki dobraha du-špastyra Chrystowaha, ale takža i swajho siabru. Ciapier ks. L. jedzie u Lublin, hdzie ŭžo niekalki ksiandzoŭ biełarusau atrymliwaje wyśejsuju teolohičnyju wiedu, kab pryhatawacca da pracy na Biełarusi. Za- dajem ks. L. jak najlepšych rezultataŭ jaho pracy na Uniwersytecie.

Farny parachwijanin.



# Bielaruskaje žyćcio u Kouni.

## Bielaruski asobny baon.

Karystajusia wypadkam, kab napisać da „Krynicy“ ab našym niewiasiołym žyćci.

Na papiery naš bataljon ličycca bielaruskim, ale na žal usio bielaruskaje, što było ū im raniej pry starym kamandzieru majoru Ružancu, ciapieraka skasawana maskalami achwiceraŭ z rožnych bielych armijaŭ žlacieŭšychsia da častki, dzie jašče staraja „kadrowyje oficery i poriadki“. I panujeć mocna „jedinaja i niedielimaja“...

Zusim zamała bielarusaŭ achwiceraŭ: Razumowič, Wałasowič. Majoraŭ, Jakaŭleŭ, kapellan Korčynski.

Ale što moža zrabić žmieńka naprociŭ mocnaj hramady maskaloŭ z samym kamandzieram, „starym kadrawym poľkoŭnikom“ Uspienskim na čale?

I oš my nia majem ani školy, choć dobraja paľowa žaŭnierstwa niapišmiennych, spektakli adbywajuca wyklučna pa maskalsku, pašla pawierki nas katalikoŭ prymušaŭ pijać „Otče naš“, kamanda pawodle zahadu musić być bielaruskaja, ale joj karystajuca tolki bielarusy achwicery.

Z bielaruskich hazet atrymoiwajem tolki „Wajskowy“, ciapier jon drukujecca hraždankaj, bo łacinka zabaroniena. Hazetka ništo sabie, tolki druhi raz ciażka raźbirać šapirohraŭawanyja litarki, asabliwa jak atrament rasplywiecca.

Chacieli ū nas znoŭ wydawać, jak u 1919—1920 h. h. „Wartu Baćkaŭščyny“, ale niešta pieraškodziła musi być.

Ciapier skasawali ū nas pasadu prawasłaŭnaha kapelana, bo nadta zamała prawasłaŭnych, tolki achwicery, dy jaki dziesiatak žaŭnierzaŭ. Szkada i nam katalikam a. Korčynskaha, jon byŭ dobrym pastyram dziela ūsiech.

Spadziawajemoš, što nam pryšluć dobraha ksiandza bielarusa i čakajem jaho.

## Wyzwaleńnie bielarusa-wajskowaha

Aryštawany niadaŭna pa palityčnaj sprawie ū Kouni ad’jutant Bielarskaha baonu st lejť. Razumowič wypuščany z adwachty i wiarnuŭsia znoŭ na swaju pasadu.

Žaŭnier-katalik.

## ŠTO ČUWAĆ NA SWIECI.

### BIELARUSKAJA NACYJANALNAJA NARADA.

U Prazie Čeŭskaj, jak my užo pawiedamlali 25 hetaha wierašnia adbudziecca zjezd pradžaŭnikoŭ usich bielaruskich hurtkoŭ, partyj i arhanizacyj. Zjeducca tudy bielaruskija delehaty, badaj što, z usich kutkoŭ šwieta.

Sklikajecca hetaja „Bielaruskaja Nacyjanalnaja Narada“ dziela taho, kab na hruncie, chacia čysta na-

cyjanalnym, znajsci tyja sposaby, ci tyja parazumleńni, jakija daduć mahčymašć stwaryć ahuľnuju dumku, i kirunak, što da bielaruskaha pytańnia, jakoje užo daŭno stała aktualnym nia tolki dla samoha bielaruskaha narodu, ale i dla ūsiaho kulturnaha šwieta.

Ad Wilenščyny i wakoličnych pawietaŭ, wyjeżdżaje na hetuju naradu šmat pradžaŭnikoŭ — bielarusaŭ.

### SPRAWA WILENSZČYNY.

Hetaja balučaja sprawa i pa siahońniašni dzień nijak nia moža wyrašycca. Pierachodziła jana ad kamisii da komisii, ad narady da narady, ale ničoha nia wychodziła. Ciapieraka Hymans padaŭ nowy praekt ab Wilenščynie, na jaki iznoŭ ni Polšča ni Litwa nie zhadzilisia. Čym hetaja tuzanina skončycca — niamawiedama.

### SZLONSKAJA SPRAWA.

Francyja, sama kwapiačysia na kamienny wuhal, jakim bahaty Horny Szlonsk, z usich siłaŭ starajecca, kab Szlonsk zastaŭsia pry Polšcy, a Anhlija, nie spahadajućy hetamu i naahuł, nie žadajućy uzmacnieńnia Francyi, — mocna padtrymliwaje Niamieččynu i hatowa paswarycca z francuzami...

Pokul što Szlonskaja sprawa, tak sama zaciahwajecca i nia wiedama, čym wyrašycca.

### U POLSZČY.

Za apošni tydzień Polšča stała na rubiaży palityčnych pieramien. Ciapierašni urad na čale sa staršynioju ministraŭ Witasam padajecca u adstaŭku. Niekatoryja hazety tłumać heta tym, što byccam u palityčnych koľach polskaha hramadzianstwa istnuje niazhodnašć i biazładzie i urad, biarućy pad uwahu abstawiny siahoniasniaha palityčnaha stanowišča, jak unutranaha, tak i miżnarodnaha, — hatoŭ ustupić uľadu nowamu kabinetu.

### U IRLANDYI I INDYI.

Irladyja nia spyniaje swaje baračby za swaju niezaležnašć i Anhlija ni jakimi sposabami, ni aružam, ni dypłomatyčnymi zachodami — nia moža supakoić paŭstaŭšy narod. Jošć čutki, byccam Anhlija, usiož-tki, budzie zmušana dać Irlandyi aŭtanomiju (šyrokaŭe samakirawańnie).

Szto należyć da Indyi, dyk tamaka sprawa staić horej, — anhielskija wojski, jak pawiedamlajuć hazety, zaduŭyli paŭstańnie.

### ZJEZD NEHRAU.

Ši-ha hetaha žniŭnia u Brukseli raspačaŭsia zjezd nehraŭ. Zadańni hetaha zjezdu abhawaryć i wyšwiatlić warunki žyćcia čornaj rasy jak u adnosinach ekanamičnych, hramadzianskich tak i palityčnych. Na čale nehraŭ staić Mark Harwej Cel — čaławiek intelihienny i wučony.

### Ł A T W I J A.

Łatwija, jak nie aficyjalna jašče pawiedamlajuć, pryniata u Lihu Narodaŭ.



## HREKA-TURECKAJA WAJNA.

Na Blizkim Uschodzie wajna hrekaŭ z kemalistami nia spyniajecca. Trudna skazać, na čyim baku pieramoha, ale jak kažuć apošnija wiestki, hreki užiali stalicu kemalistau—Anharu. Kemalistam wielmi pama-hajuć rasiejskija bałšawiki, a hrekam—Anhlja.

## BIEZRABOČCIE U AMERYCY.

U Amerycy šmat fabrykaŭ pazačynialasia. Biez-rabotnych jość 5.000.000. Kamunisty z hetaha kary-stajuć i wiaduć bałšawickuju ahitacyju. U adnym Nju-Jorku wydajuć jany niekalki swaich hazet.

## SUPAKOJU NIA WIDAĆ.

Niejak niedaŭna, hazety usiaho świetu zahawa-ryli ab usiaświetnym spakoi (miry). Z hetaju metaj u Brukseli nawiet pačalisia narady. Ale sučasna je pali-tyčna je stanowišča na ūsim świetu takaje, što spa-dziejawca na hety supakoj nieha.—Uwieś Blizki Us-chod, nia wyklučajućy i Paŭnočnaj Afryki—abchople-ny pażaram wajny i paŭstaŭniaŭ. Sprawy Hornaha Szlonsku i Wilenščyny, Zachodniaj častki Wenhryi, Irlandyi—usio heta nie abiecaje supakoju u Eŭropie. Tak sama adnosiny Japonii i Ameryki nie padajuć nadziei na spakojna je wyrašeŭnie ichnich sprečak. Nima ničoha dziŭnaha, što ab suświetnym supakoi, nia moža być i hutarki.

## ZNOU NIEBIASPIEKA.

Sawieckaja Rasieja, jak pawiedamlajuć niekato-ryja hazety, znoŭ zbira jecca iŭci wajnoju na Połšču. Wajennyja padhatoŭki iduć wielmi šparka. Trocki, niby, mieŭ pramowu u Radzie Sawietau u jakoj ska-zaŭ: „kali letaś my zmušany byli adstupić ad War-šawy, dyk u hetym hodzie hetaha nie zdarycca“...

Anhielskija hazety pawiedamlajuć, što u polskich polityčnych kołach parušana sprawa ab tym, kab bałšawickaha pradstaŭnika u Waršawie adprawić u Maskwu, a swajho pradstaŭnika, taksama adklikać nazad z Rasiei.

## Biełaruskija sprawy

— U sieradu 14 hetaha wierašnia u Wilni wyj-šla nowaja wialikaja hazeta hrazdankaju „Беларускія Ведамасьці“, pad redakcyjaj Maksima Hareckaha.

— U skorym časie maje ŭ Wilni wyjści hazeta, biełaruskich ksiandzoŭ adradžencaŭ pad nazowaju „Naša Ruń“.

— Čecha-Sławacki Urad naznačyŭ stypendyi 20-ci studentam biełarusam Pražskaha uniwersytetu.

— 15 wierašnia pačalisia zaniatki wa ūsich kla-sach 1-aj Wilenskaj biełaruskaj himnazii.

— Redakcyja biełaruskaha dwutydniowika „Waj-skowy“, wydawajemaha dzieła biełarusau wajakaŭ Litwy

atrymała prywiet ad biełarusau wajskowych Łatwijskaj Armii. Jany choćuć zhurtawacca i wydawać swoj ru-kapisny drukowany na šapirihrafie žurnał.

## SWAJA POČTA.

*Szczehlińskamu* u Kazejkach: 1000 m. atrymali. Dziakujem. Pišycie, što ŭ Was čuwać.

*I. Jakowiczu* u Nackoŭščynie: 300 m. atry-mali. Padziaka. „Krynica“ Wam pasyła jecca.

*Swajmu*: Z prysłanaha karystajem.

*A. Szumszczaku*: Padziaka. Karystajem. Pišycie

*Ksiandzu J.*: 500 m. atrymali. Inšyja hrošy žwiarnuli pawedle Wašaj woli.

*J. Karalewiczu* u Hrudawie: 125 m. atrymali. „Krynica“ pasyła jem.

*Z. Siamaszku* u Pieskach: 125 m. atrymali. „Krynica“ pasyła jem.

*W. Maleju*: 100 m. atrymali. „Krynica“ Wam wysyła jecca akuratna.

*Kutniku*: Karystajem. Pišycie bołš.

*K. Kisiel*: 500 m. na „Krynica“ atrymali. Pa-dziaka. Hazetu pasyła jem.

*A. Stapowiczu*: Wam „Krynica“ pasyła jecca akuratna. Nia naša wina, što Wy nie atrymliwajecie.

Wučycielu *M. Mičku*: „Krynica“ Wam pasyła-em. Pašyracie.

Тыднёвая газета

„БЕЛАРУСКИ ЗВОН“

Вільня, Віленская 33.

Nowaja wialikaja

BIELARUSKAJA HAZETA

„Беларускія Ведамасьці“

Wychodziać raz u tydzień.

Cana asobnaha numaru 15 mar., padpiska z pačtowaj pierasyłkaj na 3 miesiacy—200 mar., za hranicu — 400 m.